

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 20000 mk. niem.

Numer pojedynczy 2000 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc wrzesień: w ekspedycji 650 000.— marek; w agencjach filijach 650 000.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 650 000 pod opaską 750 000 w innych krajach 100% nadwyż. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 60 000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam, lub jego miejsce 250 000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 50% drożej. Dla poszukujących posady 50% niżżej. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

Kierownik Wydawnictwa: Józef Poturalski

P. K. O. Nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDANSK, STADTGEBIET 12
— TELEFON NR. 737 —

Postscheckkonto Gdańsk nr. 1307

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc wrzesień z odnosz. przez listowego 35600 mk. pol. Pod opaską 45000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu; Międzynarodowe Biuro ogłoszeń w Warszawie, Galerja Luxenburga; Teofil Pietraszek w Warszawie, Marszałkowska 115; Metzl i Ska w Warszawie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. — **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 4000 mkp. Rekl. za tekst. nonp. wiersz 1-lam 15000 mkp. Rekl. na 1-jej stron. za nonp. wiersz 1-lam. 25000 mkp.

Redaktor naczelny: Władysław Zabawski

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Krwawe wypadki na tle strejku rolnego

Schupo dała salwę z karabinów i rzuciła granat ręczny na kobiety i dzieci.

Gdańsk, 22 sierpnia. Skutkiem przeciągającego się strejku rolnego w powiatach gdańskich nastrój na wsi jest bardzo podniecony. Przyczynia się do tego obecność Schupo i brutalne jej występowanie.

W Schönhorst przy sposobności areztowania patrolu strejkujących przyszło

do krwawych wypadków. Schupomani rzucili się na tłum z szablami a gdy natknęli na opór, dali salwę z karabinów. Rzucono też granat ręczny, który poranił kobiety i dzieci. Dom, w którym mieści się komitet strejkujący wygląda, jak po zbombardowaniu.

Przesilenie gospodarcze w Gdańsku.

Zagrożone hotelnictwo gdańskie.

Gdańsk, 22. 8. W całym szeregu przedsiębiorstw przemysłowych w Gdańsku rozpoczęło się już poważne przesilenie. Właściciele ich powiadają, że zarobki, oparte na marce złotej tak podrożyły produkcję, że nie przyjmuje się nowych zamówień.

Według naszych informacji, nie dotychczasowe place robotnicze są tylko przyczyną rozpoczynającego się kryzysu, lecz zapowiedź nowej waluty gdańskiej, która stwarza całkiem nową sytuację w życiu

gospodarczym W. Miasta. Funty gdańskie podrożą dopiero produkcję i uczynią przemysł niezdolnym do konkurencji.

Narazie obecne przesilenie najsilniej zaznaczyło się w hotelnictwie gdańskim. Wielkie hotele stoją puste, mając po 10 do 15 gości. Przyczyną tego są wysokie ceny za pokoje, obracające się w granicach 3 do 10 milionów dziennie. Zarządy kilku hoteli noszą się z zamiarem zamknięcia ich w najbliższym czasie.

Nota francuska.

Dochody z eksploatacji Ruhry zwiększają się.

Berlin, 21. 8. (AW.) Odpowiedź francuska na ostatnią notę lorda Curzona do rękona została dzisiaj angielskiemu chargé d'affaires w Paryżu. Nota obejmuje 5 stronnie druku. Nota francuska zawiera szczegółową odpowiedź na wszystkich 55 punktów noty angielskiej. Treść jej składa się z dat historycznych co do rozwoju kwestii reparacyjnej oraz z obszernego wyjaśnienia francuskiej polityki reparacyjnej. Nota francuska zawiera ponadto szczegółowe dane o eksploatacji Zagłębia Ruhry. Koleje na terenach zajętych przebywają dziennie przestrzeń 60 tys. km wobec 40 tys. km w maju. W lipcu przewieziono 1 887 132 pasażerów i 430 000 tonn towarów, nieprzeznaczonych dla wojska okupacyjnego. Kolejarzy niemieckich na służbie francuskiej jest obecnie 7 000 wobec 76 w dniu 1 kwietnia br. Francuski personel kolejowy składa się z

15 000 ochotników i 511 kolejarzy wojskowych. Dochody francuskiej administracji kolejowej są zaledwie o 3 proc. niższe od wydatków. Podatek węglowy, wpływy z cel, taksy importowe i eksportowe, eksploatacja lasów i sekwestr pieniędzy, są 8 razy wyższe od powstających stąd kosztów. Uwzględnić nadto należy sprzedaż węgla i barwników, z których wpłynęło dotąd 100 milionów franków. Poza tem zasekwestrowano od ostatniej soboty 35 000 tonn nawozów sztucznych i 22 000 tonn kukru. Eksploatacja koksu wynosiła w lipcu dziennie 10 000 t., węgla 13 000 t., wobec 6—700 tonn koksu w marcu. Zapasy węgla i koksu starczą jeszcze na przeciąg 5—6 miesięcy. Eksploatacja Ruhry nie powoduje zatem wydatków, lecz przeciwnie, dochody z niej codziennie się zwiększają.

Przeciw knowaniom niemieckim.

Poznań. Materiały znalezione w czasie rewizji „Deutschtumsbund” wykazały identyczność działalności niemieckich Towarzystw włościańskich z „Deutschtumsbundem”, wobec tego nastąpiło obecnie rozwiązanie Głównego Zarządu tych Towarzystw.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	21 sierpnia (urzędowe)	20 sierpnia (urzędowe)
dolary	5985000.00	6015000.00
wypl. teleg.	27930000	28070000
Gold hol.	—	20448750
Marki polsk.	2693.25	2706.75
wypłata na	—	1820437.50
Warszawę	2443.87	2456.12
wypłata na	—	1596.00
Poznań	2194.50	2205.50
		1446.37
		1453.63

Liga Narodów.

Delegacja polska.

Genewa, 21. 8. (PAT.) Delegacja polska w Genewie została oficjalnie zawiadomiona przez sekretariat Ligi Narodów, iż sesja Rady Ligi rozpocznie się w dn. 31 sierpnia rb. w Genewie. Jednocześnie sekretariat zawiadomił delegację, iż rząd polski na podstawie art. 4 paktu o Lidze, będzie miał prawo udziału przez swego delegata w obradach nad sprawami, dotyczącymi w szczególności interesów Polski. Na porządku dziennym sesji wrześniowej prócz spraw gdańskich znajduje się kwestja postępowania proceduralnego w sprawach mniejszości narodowych.

Warszawa, 21. 8. (PAT.) Delegacja polska na zgromadzenie Ligi Narodów, które rozpocznie się w pierwszych dniach września, ma skład nast.: Poseł Skirmunt, wicemin. Strasburger i poseł Modzelewski, jako delegaci, pp. Czetwertyński, Sokal i Winiarski jako zastępcy delegatów.

Rząd zabiera się do ratowania marki.

Tymczasem jednak bije się dziennie — 60 biljonów.

Berlin, 21. 8. (AW.) Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów trwało blisko do północy. Mimo to porządku dziennego nie wyczerpano, wobec czego narady w sprawie różnych problemów ekonomiczno-finansowych miały być dzisiaj kontynuowane. Co do przebiegu narad, jak również co do powziętych uchwał, zachowyje się do tej pory ściśle milczenie. Prasa niemiecka jednak zapewnia, że gabinet Rzeszy zdecydowany jest użyć wszelkich środków dyktatorskich, celem zażegnania grożącego chaosu gospodarczego. Najpóźniej jutro rano ma zostać ogłoszony dekret, przewidujący stworzenie w drodze przymusowej wielkiego funduszu dewizowego, któryby umożliwił przeprowadzenie skutecznej akcji wsparcia marki niemieckiej. W każdym razie rząd wyda szereg dalszych zarządzeń i to z pominięciem Reichstagu. Tyle na razie wiadomo o zamiarach rządu. Tymczasem produkcja banknotów osiągnęła wczoraj fantastyczną sumę 22 biljonów marek, i

jak obiecuje Bank Rzeszy, do soboty osiągnie dziennie cyfrę 60 biljonów. Jeszcze w tym tygodniu wypuszczone zostaną nowe banknoty stumiljonowe. W prezydium Banku Rzeszy dotychczas się nie zmieniło.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu rozpatrywano m. in. sprawę stworzenia t. zw. funduszu dewizowego na cele poprawy marki niem. oraz zakupu żywności zagranicą. Rzecznicy są zdania, iż na ten cel jest potrzebnych 200—500 milionów mk. niem. w złocie. W sprawie tej kanclerz Rzeszy pertraktował z przedstawicielami związku przemysłowców Rzeszy Niemieckiej, którzy oświadczyli, iż gotowi są przyczynić się do stworzenia takiego funduszu. W tejże sprawie odbędą się w dniach najbliższych pertraktacje z przedstawicielami handlu i rolnictwa.

Za granicą o Gdańsku.

Paryż. „La Lanterne” помещаа artykuł „O sytuacji w Gdańsku”, w którym podnosi, że wszystkie oznaki wskazują na beznadziejne finansowe i socjalne położenie Wolnego Miasta, a to wskutek polityki senatu, idącej ściśle za wzorami Rzeszy niemieckiej.

Ciągle zatargi w łonie Rzeszy niemieckiej.

Saksonja przeciw ministrowi Reichswehry.

Berlin, 21. 8. (AW.) Mimo ostatniej wymiany zdań między premierem saksońskim drem Heignerem a kanclerzem Stresemannem konflikt między Saksonją a Rzeszą dotychczas nie został zlikwidowany. Dr. Heigner jeszcze w tym tygodniu powtórnie ma przybyć do Berlina, aby rządowi Rzeszy przedstawić raz jeszcze żądanie natychmiastowego ustąpienia ministra Reichswehry Gesslera.

Cuno i Stinnes jadą do Londynu.

Berlin, 21. 8. (AW.) „Matin” podaje ponownie wiadomość o zamierzonej podróży dra Cuno do Londynu. Przybycia jego oczekuje się w Londynie pod koniec bieżącego tygodnia. W jednym z największych hotelów londyńskich zarezerwowano dla byłego kanclerza kilka numerów. Nadto spodziewają się w Londynie przybycia Stinnesa, który jakoby zamierza otworzyć prywatne biuro w Londynie.

615 miliardów skonfiskowanych dotąd Niemcom.

Berlin, 21. 8. (AW.) Według doniesienia prasy niemieckiej ogólna suma skonfiskowanych przez sprzymierzone władze okupacyjne pieniędzy niemieckich wynosi przeszło 615 miliardów marek.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Moskwie.

Najwięcej wystawili Niemcy. 109 firm.

Moskwa, 21. 8. (AW.) Otwarta dnia 19-go sierpnia wystawa przemysłowo-rolnicza przedstawia się dość pokaźnie pod względem obszaru. Wszystkie pawilony zostały wykończone, jednakowoż niema jeszcze wszystkich eksponatów. Z zagranicznych firm przemysłowych największy udział biorą Niemcy, którzy są reprezentowani przez 109 firm. Ekspozyty niemieckie składają się przeważnie z maszyn rolniczych. 29 firm austriackich reprezentuje głównie przemysł włókienniczy i papierowy. Firmy te przysłały plugi, kultywatory, i inkubatory dla ptaków. Zwraca uwagę słaby udział firm angielskich, który prasa sowiecka tłumaczy niedawnym konfliktem między Sowietami i Anglią. Łotwa i Estonia występują we wspólnym pawilonie. Poza tem reprezentowane są w małej ilości firmy włoskie, amerykańskie, finlandzkie i litewskie. Na otwarciu wystawy obecny był również senator francuski de Monzie.

Ewakuacja wojsk angielskich z Konstantynopola.

Berlin, 21. 8. (AW.) „Exchange-Telegraph” donosi, że ewakuacja wojsk angielskich z Konstantynopola rozpocznie się jutro, w środe.

Wstępne notowania giełdowe

22. 8. 1923 o godz. 10 przed poł.

w Gdańsku

Dolary 5 600.00 —

Marki polskie 100 mk... 2.500 —

Wypłata na Warszawę 2400 —

Tendencja: mocna

w Warszawie

Dolary 343.000

Marki niemieckie 0.03

Tendencja:

Dziennik holenderski o decyzji gdańskiej.

Pod tytułem: „Gdańska decyzja Rady Ligi Narodów“, zamieszcza organ liberalny haski „Nieuwe Courant“ obszerny artykuł o decyzji z 7 lipca b. r., którego najważniejsze ustępy przytaczamy.

Autor artykułu wskazuje we wstępie na fakt, iż opozycyjny odłam prasy polskiej, czytając tekst decyzji genewskiej przez szkła namiętności partyjnej, dostrzega w niej same strony ujemne, a przechodzi mimo obok bardzo poważnych korzyści, jakie decyzja ta daje Polsce i pisze:

„Między polskim, a gdańskim punktem widzenia zachodzi następująca różnica:

Gdańsk utrzymywał, że skoro w myśl art. 104 trakt. wers. zawarta została konwencja polsko-gdańska z r. 1920, to tem samem stypulację owego artykułu za całkowicie skonsumowane uważane być muszą.

Polska natomiast twierdzi, że postanowienia art. 104. podpisanego przez z górą 25 państw nie mogły być w żadnym wypadku zanulowane przez układ między Polską a Gdańskiem. Zdaniem rządu polskiego postanowienia art. 104 maja charakter stypulacji niewzruszalnych, wobec czego we wszystkich sprawach, czy to natury ogólnej, czy szczegółowej, postanowienia te, jako źródło prawa traktowane być powinny.

Ten ostatni punkt widzenia, zupełnie zasadniczej wagi został w całości zaaprobowany przez Radę Ligi dnia 7 lipca br.

Pozatem podnieść należy jeszcze kilka konkretnych momentów, jakie na tem posiedzeniu Rady Ligi się wyłoniły:

Według art. 104 do Polski należy kontrola i administracja Wisły na obszarze wolnego miasta. Wbrew temu brzmieniu konwencja w art. 20 stanowi, że do Rady portu należeć będzie eksploatacja i administracja dróg wodnych na obszarze wolnego miasta. Rząd polski dopominał się stale, by mu przyznana została administracja tej części Wisły, która przepływa przez obszar gdański. Sprawa była przedmiotem długich sporów i została obecnie na korzyść Polski rozstrzygnięta; cała Wisła podpada na mocy decyzji genewskiej pod administrację Polski.

Pozatem zaznaczyć należy, że zdaniem Rady Ligi fakt, iż obszar gdański stanowi część obszaru celnego polskiego, pociąga za sobą te konsekwencje, że wszelkie rozporządzenia, przepisy, regulaminy itp. wydawane przez polskie ministerjum skarbu, rozciągają się automatycznie na obszar wolnego miasta.

Na skutek tego, w stosunku do tego obszaru, obowiązywać winny przepisy polskie, dotyczące importu i eksportu statystyki, oraz wszystkie przepisy natury proceduralnej.

Stosownie do konwencji, pobór ceł na obszarze wolnego miasta, dokonywany jest przez gdańskich urzędników celnych. Jest to anomalia, którą decyzja prostuje o tyle, że przyznano Polsce prawo żądania, by dany celnik ewentualnie odwołany został.

W odniesieniu do Rady portu decyzja stwierdza na razie zasadę, że Rada ta zależna jest w równej mierze od Polski, jak i od Gdańska. Nie mała trudność w prak-

tyce przedstawiała sprawa, przed jakim sądem cywilnym Rada portu w razie procesu odpowiadać powinna: przed gdańskim, czy polskim? Pytanie to ma bardzo doniosłe znaczenie praktyczne, gdyż niejednokrotnie między kapitanem okrętu, a Radą portu powstać może spór, który sąd ma rozstrzygnąć. Rzecz jest jasna, że pozostawienie spraw spornych w wyłącznej kompetencji sądów gdańskich, dawałoby władzom gdańskim poważną supremację polityczną i moralną. Rada Ligi bardzo rozumnie sprawę tę rozstrzygnęła, stanowiąc zasadę, że ten, kto rości pretensję do Rady portu ma prawo wyboru między sądem gdańskim a polskim.

Praktyka ostatnich czasów stwierdziła wielką wątpliwość co do zakresu kompetencji Wysokiego komisarza. Przypisać należy, że całą winę ponoszą w tym wypadku redaktorzy art. 39 konwencji, który stanowi, że wszelka różnica zdań między Polską, a Wolnem Miastem, dotycząca stosunków polsko-gdańskich, poddana będzie pod arbitraż Wysokiego komisarza, mogącego się w danym razie odnieść z tą kwestią do Ligi Narodów. Intencją stron było niewątpliwie poddawać pod rozstrzygnięcie Wysokiego komisarza wyłącznie tylko spory, powstać mogące w ramach konwencji. Gdyby np. między Gdańskiem a Polską powstał spór natury terytorjalnej, to wedle litery tego art. konw. spór taki również przez Wysokiego komisarza miałby być rozstrzygnięty, co byłoby naturalnie wręcz przeciwnem elementarnym zasadom prawa międzynarodowego.

Obecny Wysoki komisarz bardzo szeroko pojmował dotąd swą kompetencję. Uznał on np., że może zawyrokować, czy rząd polski ma prawo w myśl art. 297 dokonać likwidacji majątków obywateli niemieckich, położonych na obszarze polskim, jeśli majątek w drodze spadku przeszedł na obywatela gdańskiego.

Podobny pogląd Wysokiego komisarza był notorycznem wtargnięciem w wewnętrzne sprawy polskie.

Opinia Rady Ligi położyła tamę tym ekspansywnym tendencjom Wielkiego komisarza, zawiesiła wykonanie całego szeregu wydanych przezeń decyzji i zaleciła mu w przyszłości w razie sporu co do kompetencji powstrzymać się od wydawania decyzji i kierować sprawy wprost do Rady Ligi.

Autor wywodu swe kończy w następujący sposób:

„Oczekiwac należy, że Rada Ligi do spraw powyższych jeszcze powróci i że bez stanowienia przywilejów wyjątkowych dla Polaków, prawa ich, jak tego wymaga Traktat wersalski, z prawami obywateli gdańskich zrówna. W każdym razie, jak wyżej wykazano, Rada Ligi w decyzji swej wygłosiła tezę bardzo poważną, o zasadnicznem znaczeniu. Da się ta teza ująć w słowach następujących:

Rozwój życia ekonomicznego Polski wymaga, by środki dostępu do morza, stale do rozwoju tego dostosowane były. Konsekwentne przeprowadzenie tej zasady w życie, stworzy stan rzeczy tego rodzaju iż umożliwi w całej pełni wykonanie zamierzeń art. 104 Trakt. wers.“

kiem normalnych warunków pracy i do- brych zarobków zaczynają rozumieć, iż rzeczy te mogą mieć jedynie pod oku- pacją.

Naprawdę trwają przy oporze jedynie tylko przemysłowcy, którzy łupią skarb niemiecki i z pieniędzy, przeznaczanych na „Ruhrhilfe“ ulepszą swe fabryki i zakłady. Ale twarda rzeczywistość nauczy Niemców prędzej czy później rozumu. Władze okupacyjne ze spokojem oczekują na kapitulację przemysłowców, a raczej opłacających ich rządu niemieckiego.

Ekspersi francuscy obliczają, że przemysł niemiecki ulokował dotychczas w dewizach zagranicznych 15 miliardów marek złotych. Czyste zarobki przemysłu w jednym tylko roku zeszyłem wynosiły 6 miliardów marek złotych. Połowa tej sumy starczyłaby na wypłatę raty odszkodowań według londyńskiego planu wypłat.

Mowa Poincarégo.

Utrzymanie pokoju zależnem jest od lojalnego wykonania traktatów

Przemawiając w Charleville na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych, Poincaré wspominał o zwycięskiej ofensywie 1918 roku, kiedy to sprzymierzeni działali tak jednomyślnie, iż zdawało się, że zakończą razem w dobie pokoju dzieło rozpoczęte w czasie wojny. I istotnie opracowali wspólnie traktaty, tworzące nową mapę Europy. Łatwo zrozumiałą jest konieczność jednoci podczas niebezpieczeństwa. Opinia publiczna narodów powinna przeciwstawić się egoistycznym próbom rozluźnienia jednoci sojuszników. Francja zawsze jest gotowa szukać wraz z sprzymierzeńcami sposobów ulżenia ich cierpieniom. Ale statystyka wskazuje, że Anglia myli się, przypisując bezrobocie w swym kraju okupacji Zagłębia Ruhry.

Zamiast dyskutować — mówi — o legalności wziętych przez nas zastawców należałoby raczej wspólnie szukać praktycznych sposobów rozwiązania sprawy. Jedynie pokój oparty na trwałych podstawach może przywrócić ekonomiczną równowagę Europy. Taki pokój wymaga lojalnego wykonania traktatów. Francja nie żąda niczego więcej ponadto, a i Anglia nie może chcieć czego innego. Wobec tego powinni byliśmy się porozumieć. Zagranicą zaczynają już lepiej rozumieć szczerść naszych intencji: zaczynają znajdować śmieszności oskarżenia o imperjalizm. Stresemann zarzuca nam jakobyśmy sprowokowali Niemcy, lecz wyzwania wychodzą od tych, którzy sami się świadomie uczynili niewypłacalnymi. Jeżeli nikt ze sprzymierzonych w roku 1914 nie kwestjonował naszego prawa do Alzacji i Lotaryngji, to stało się to dlatego, że od roku 1870 nikt nie aprobeował tej niesprawiedliwości.

Przemówienie swe zakończył Poincaré słowami: „Oby sprzymierzeńcy przypomnieli sobie tę lekcję historii. Pokój niesprawiedliwy jest zawsze czemś niepewnem. Ale czemś jeszcze bardziej niepewnem i chwiejnym mógłby się stać nawet i pokój sprawiedliwy, o ileby się tolerowało uchylenia jego podstawowym zasadami. Jedyną rozsądną i leżącą istotnie w interesie pokoju podstawą jest samemu szanować przyjęte zobowiązania i innych do tego zmusić.“

Drobne wiadomości.

Duisburg. 4000 robotników Nieder-Rheinische Hütte postanowiło na odbytem zebraniu na 2 dni pracę zawiesić, w razie gdyby dyrekcja zakładu nie uwzględniła ich żądań.

Robotnicy postanowili nadto w razie odmowy ze strony dyrekcji oddać się do dyspozycji władz francuskich.

Monachjum. Oddział bawarski ministerstwa komunikacji począł wydawać na własną rękę banknoty opiewające na milion i 5 milionów marek. Banknoty te są przyjmowane przez Bank Rzeszy. — Również i bawarski bank emisyjny wypuścił w obieg banknoty milionowe.

Düsseldorf. Belgijskie władze bezpieczeństwa aresztowały 15 osób, które dopuściły się sabotażu.

Wśród aresztowanych znajduje się architekt Mencil. W mieszkaniu jego znaleziono dokumenty dotyczące organizacji akcji sabotażu na terenie okupowanym.

Praga. Sekretarjat Związku górniczego Czechosłowacji powziął decyzję proklamowania we wszystkich okręgach górniczych Czech powszechnego strejku.

Powodem tego kroku górników czechosłowackich, jest fiasco prowadzonych w sprawie plac rokowani.

Londyn. Jak donoszą z Dublina de Valera aresztowany wczoraj wśród tak niezwykłych okoliczności będzie więziony tak długo, jak długo wymagać będzie tego bezpieczeństwo publiczne wolnego państwa irlandzkiego.

Helsingfors. Biskupem katolickim w Finlandji mianowany został ks. prałat Henryk Bukku, z pochodzenia holender.

Paryż. Z Hongkongu donoszą, iż straszliwy tajfun zatopił tu kilka parowców, między innemi, angielską kôdz podwodną (L O). Straty olbrzymie.

Co słysząc na Pomorzu?

— **Pelplin.** (Pochwycenie mordercy.) Grudziądzkiej policji śledczej, w porozumieniu z policją gdańską udało się przychwycić Franciszka Banacha, mordercę gospodarza Szczeblewskiego z Janiszewka. Ujęcie mordercy, dokonane zostało na terenie W. M. Gdańska, a mianowicie w miejscowości Pruszczy, dokąd zbiegł on drogą okrężną po dokonaniu morderstwa. O pobycie mordercy w Pruszczy dowiedziała się nasza policja zaraz po jego przybyciu do tej miejscowości. Znajdował się on u swojego brata i w chwili przybycia policji odpoczywał właśnie w łóżku. Zbrodniarza bez oporu ujęto i przewieziono do Grudziądza. Obecnie znajduje się on w więzieniu w oczekiwaniu procesu, wymiaru sprawiedliwości. Nadmienić jeszcze wypada, iż rewolwer, którym Banach dokonał swego czynu znalazła policja zakopany w ogrodzie jego domu na wybudowaniu pod Pelplinem. Oprócz rewolweru znaleziono jeszcze futerał i 19 nabo.

— **Grudziądz.** (Przekonał się o sumienności polskich urzędników.) Koloniście z czasów pruskich Adolflowi Witzke'mu z Zelgna w pow. toruńskim znudził się już pobyt w Polsce, wobec czego zapragnął on wrócić do „Vaterlandu“. Paszport kosztuje jednak dużo pieniędzy i starań, a tego chciał Witzke uniknąć. Ponadto o naszych urzędnikach miał on jaknajgorsze mniemanie. Wybrał się więc bez paszportu nad granicę niemiecką przy Nogacie, myśląc, że „posmarowawszy łapę“ strażnikowi celnemu banknotem 100 000 markowym, przedostanie się z łatwością przez granicę. Sztuka się jednak nie udała, bo strażnik nie dał się przekupić, a prokurator dowiedziawszy się o tem, wytoczył W. sprawę sądową. W ubiegłym tygodniu przed izbą karną grudziądzkiego sądu okręgowego odbyła się rozprawa, na której Witzke jednak został uwolniony od kary.

— **Chojnice.** (Śmierć w nurtach rzeki Brdy.) W miejscowości Swornegacie pow. chojnicki utonął przed kilku dniami 15-letnia dziewczynka robotnika Grochowskiego, która uganiała się na łodzi za kaczkami na rzece Brdzie i chciała je skierować ku brzegowi. Łódź uderzyła nie szczęśliwie w ławkę, skutkiem czego dziewczynka niespodzianie wypadła z łodzi i utonęła.

— **Wąbrzeźno.** (Śmierć wskutek pobicia.) W Małych Radowiskach (pow. wąbrzeski) w czasie kłótni na tle osobistym pomiędzy handlarzem Kowalskim a gospodarzem L. Wernerem doszło do starcia. W przystępie uniesienia L. Werner uderzył tak silnie handlarza Kowalskiego tępem narzędziem w głowę, że ten odniósł ciężkie rany. Pobitego opatrzył lekarz. W kilka dni później pobity nagle umarł. Jak obdukcja sądowo-lekarska wykazała, śmierć nastąpiła wskutek strazkania czaszki owem tępem narzędziem. Zabójcę aresztowano i oddano w ręce sprawiedliwości.

— **Toruń.** (Napad na pociąg — postrzelenie bandyty.) W nocy z 17 na 18 bm. szajka bandytów napadła na pociąg towarowy na linii Toruń-Mokre-Popowo w celu ograbowania go. Bandytów zauważył pewien kolejarz i strzelił do nich z rewolweru. Jeden z bandytów został postrzelony, lecz zanim pociąg się zatrzymał, bandyci z rannym zbiegli.

— (Tragiczna śmierć w Wiśle.) W tych dniach utonął przy kąpaniu w Wiśle niejaki Adam Świerczyński por. w toruńskim pułku artylerji. Wymieniony, mimo ostrzeżeń kąpał się w ub. święto w wolnej Wiśle naprzeciwko ruiny zamku Dybów i utonął. Zwłok dotychczas nie znaleziono. Rodzina zmarłego wyznaczyła pół miliona marek nagrody za wyłowienie zwłok.

Prawdziwy stan rzeczy w Zagłębiu Ruhry.

Wartość zastawów dla Francji i Belgji. — Metodyczna instalacja. — Przewyciężenie biernego oporu. — Jak przemysłowcy niemieccy łupią skarb. — Lepiej było płacić w zgodzie.

P. Smogorzewski z Paryża tak maluje prawdziwy stan rzeczy w zagłębiu Ruhry:

Francja i Belgja, zajmujące przed 7-iu miesiącami zagłębie Ruhry, uczyniły w ostatniej chwili jedyny krok, jaki mógł utrwalić pokój w Europie, a rządom tych dwóch państw dał potężne uardzie presji na Niemcy i zwiększył ich swobodę ruchów wobec Angliji.

Francja i Belgja ustalają się w zagłębiu węglowem metodycznie i mocno, albowiem jasne jest, że posiedzą tu lat kilkanaście co najmniej.

Główna broń niemiecka, bierny opór został już praktycznie złamany.

Koleje uruchomione przez nową reńską dyrekcję francuską, kursują w liczbie 400 pociągów na dobę; ludność niemiecka na rozkaz Berlina miała je bojkotować, wbrew temu jednak dziesiątki tysięcy Niemców dziennie jeżdżą temi kolejami i płaci taryfy przewozową we frankach.

Co do eksploatacji przemysłowej, to władze okupacyjne na razie zadawały się zabieraniem zapasów koksu i węgla, jaki Niemcy nagromadzili wskutek zakazu wywozu. Obecnie misja kontroli kopalń uruchomiła już kilka koksowni, oraz gotuje się do uruchomienia kilku kopalń. Transport węgla i produktów węglowych Renem do Strasburga spadł z początku biernego oporu do zera; dziś został przywrócony do pierwotnego stanu siłami wyłączenie francuskimi.

W handlu bierny opór nie istnieje już wcale. Uprawiają go jeszcze przemysłowcy i robotnicy, a jednych i drugich opłaca Berlin, co pochłania olbrzymie sumy i rujnuje skarb niemiecki.

Robotnicy mają atoli biernego oporu już dość i wyłamują się coraz liczniej z pod dyscypliny sabotażowej. Dziś pracuje już w służbie rozmaitych organów francuskich i belgijskich 50 tysięcy Niemców. Robotnicy pragną przedewszyst-

Kronika Gdańska

Sierpień

22

sroda

Symforjana i Tymoteusza

Wschód słońca o godzinie 4.29
Zachód o godzinie 6.48
Wschód księżyca o g. 4.04 pp.
Zachód o godzinie 1.19 pn.

Uroczysty obchód „Gminy Polskiej“.

Zapowiedziany na najbliższą sobotę uroczysty obchód 3 rocznicy założenia Gminy Polskiej budzi powszechne zainteresowanie w najszerzych kołach ludności polskiej wolnego miasta. Zainteresowanie udzieliło się też letnikom, przebywającym w Sopocie, Oliwie i na wybrzeżu polskiem.

Rodacy nasi z Polski będą mieli sposobność zetknięcia się w salach Strzelnicy w Gdańsku z ludnością miejscową polską. O życiu ludności tej mało się wie w Polsce — tu więc przy bezpośrednim zetknięciu dowiedzieć się mogą rodacy nasi o szczegółach życia społeczno-narodowego, o ciężkich warunkach walki o prawa naro-

dowe, o życiu i istnieniu przelicznych torzystw polsko-gdańskich, o organizacji Gminy Polskiej, która postawiła sobie za cel skupienia w ramach swych wszystkich Polaków, mieszkających na terenie W. M. Gdańska.

Jak dowiadujemy się, przybywa też na sobotni obchód wiele osób z Warszawy, Poznania i Pomorza ze sfer politycznych i dziennikarskich celem zmanifestowania wspólności i jedności narodowej Polski z Polonią gdańską.

Ten zapowiadany liczny współudział rodaków z bliższych i dalszych stron Polski w uroczystości sobotniej przyczyni się do podniesienia ducha u ludności miejscowej polskiej, co będzie czynnikiem bardzo dodatnim na zbliżający się okres wyborów do sejmiku gdańskiego.

Uroczysty obchód Gminy Polskiej pociąga zresztą i samym swym wyborowym programem, który obok sił miejscowych uświetnia najlepsi artyści Stolicy Polskiej, między innymi pp. Argasińska-Chojnowska, Szmolcówna, Chmieliński, Dobosz i Michałowski.

Sopot pod znakiem szulerskim.

W herbie sopockim są już karty do gry, brak jeszcze wisiela i defraudanta.

Pecunia non olet — pieniądź nie śmierdzi — powiedzieli sobie rajcowie sopoccy i pełną garścią czerpią pieniądze ze źródła brudów moralnych, jakim jest jaskinia gry w Sopocie. Zdawałoby się jednak, że, choć korzystają z tych pieniędzy, to przynajmniej się tego wstydzą i niechętnie z tem na zewnątrz występują.

Myliłby się, kto by tak sądził! Magistrat Sopotu za chlubę sobie poczytuje, że w Sopocie istnieje dom gry, produkujący samobójców, defraudantów, zbierający międzynarodowe szumowiny społeczne i szerzący demoralizację.

Oto na czekach, które magistrat wydał celem zapobieżenia brakowi gotówki, widnieją obok herbu Sopotu obrazki kart do gry. Zatem herb sopocki pomnożony został o znak szulerski! Szulerzy wszystkich krajów i narodów łączcie się pod tym szulerskim herbem a patronować wam będzie prześwietny magistrat Sopotu! — Proponowalibyśmy, by jeszcze do herbu sopockiego dano wizerunek wisiela i obrazek, przedstawiający, jak defraudant podbiera z kasy pieniądze, aby je zanieść do kasy gry. Wtedy ten herb będzie kompletny!

* Agitacja komunistów. Komuniści gdańscy rozwijają żywą agitację, zwróconą głównie przeciw socjalistom, którym zarzucają, że zaraz po wyborach chcą wejść do większości rządowej, aby uzyskać miejsce w senacie. Komunistyczne laski wykazują robotnikom, że socjaliści oszukali ich przy strejku generalnym. Socjaliści zgodzili się na 25 fen. zł. za godzinę i tylko te organizacje robotnicze, które nie poszły za socjalistami, zdobyły płace wyższe, jak robotnicy portowi, murarze, metalurgiczni itd. Komuniści stawiają żądanie podniesienia zarobków do 70 fen. zł. jako minimum.

* Pod adresem dyrekcji kolejowej. Otrzymujemy następujący list: Gdym wczoraj chciał kupić w Gdańsku bilet na pociąg o godz. 17.45 do Wielkiej Wsi, kasjerka sprzedała mi tylko bilet do Pucka, twierdząc, że do Wielkiej Wsi nie zna odległości kilometrycznej.

Jakieś pasażerze nie sprzedają biletu do Jastarni, bo takiej stacji nie ma. Nie miałem już czasu, żeby p. zawiadowcy stacji złożyć zażalenie na te nieporządki.

W Pucku pociąg stoi 10 minut, a takich jak ja nieszczęśliwców znalazło się w potężnym opońku sporo; wszyscy się denerwowali, bo każdy zostawił w pociągu kogoś ze swoich, a także nikomu nie uśmiechała się perspektywa nocowania w Pucku, kiedy się ma w Wielkiej Wsi, Chałupach itp. swoje łocum.

Przez pośrednictwo poczytnego pańskiego pisma chciałby zapytać Polską Dyрекcję Kolejową Polskich kolei państwowych w Gdańsku, dla czego toleruje na stacji w Gdańsku, gdańskich głodomorków Niemców, dobrze płatnych cennymi obecnie w Gdańsku, polskimi markami po to, by te wrogi utrudniający polskiemu obywatelom na polskim wybrzeżu.

Skarg, jak moje, słyżałem tu sporo.

Jeżeli Polska Dyrekcja Polskich kolei państwowych w Gdańsku ma zrozumienie ważności swego tam stanowiska, to powinna natychmiast wyrzucić tych hakatystycznych gdańskich darmozjadów, a trwonione na ich utrzymanie polskie pieniądze dać choćby polskiemu studentom gdańskiej politechniki, którzy za nie, jako kasjerzy biletowi, uczciwie i taktownie obsłużą polską publiczność.

Jeżeli to się nie stanie, to trzeba będzie przypuszczać, że Szanowna polska Dyrekcja polskich kolei państw. w Gdańsku składa się z osobników, mających w żyłach nie polską krew a tylko rozmondioną maślanke.

Wł. L. Sujkowski, inżynier z Warszawy.

* Wycofanie z obiegu gdańskich pieniędzy (Notgeld). 1000 mk. z dn. 31. 10. 22 i 15. 3. 23 oraz 500 mk. i 100 mk. z dnia 31. 10. 22 wycofane będą z obiegu. Zamiana nastąpić musi w przeciągu 2 tygodni, t. j. do 6 września włącznie w kasie kameralnej w ratuszu lub w innych kasach miejskich

* Stwierdzenie tożsamości. W nr. wczorajszym donosiliśmy, że w niedzielę wydobyto z Martwej Wisły zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dochodzenia stwierdziły, że były to zwłoki emerytowanego sekretarza celnego Hermanna Brauna, mieszkającego w Gdańsku przy ul. Plankengasse 11 B. był bardzo nerwowy i zginął przed kilku dniami z mieszkania. Jakim sposobem utracił życie, nie zdołano jeszcze ustalić. Jest jednak prawdopodobnem, że nie padł ofiarą morderstwa, jak pierwotnie przypuszczano.

* Nowe zarobki robotników portowych. Zarobki dzienne robotników portowych wynoszą od 20 bm. 6 200 000 mk. Robotnicy nie są jednak z tych zarobków zadowoleni i żądają 10 000 000 mk.

* Kartofle dla członków Gminy Polskiej. Zarząd Gminy Polskiej donosi, że kartofle nadeszły i są do odebrania w Petershagen.

* Pokwitowanie. Na sztandar „Lutni“ gdańskiej złożyli w dalszym ciągu: Pp. Czyżewski 25 000; F. G. 100 000; 13 pracowniczek i pracowników Oddziału Gdańskiego Banku Handlowego w Warszawie razem 126 000; Switalska 20 000; Restauracja „Ermitage“ 25 000; „Orbis“ 10 000; „Polski Glob“ 25 000; fa. St. i A. Leszczyński 50 000; „Robur“ 60 000; Makowska 20 000; Zygmunt Bułiński 50 000; Polish Navigation Corporation 50 000; Kurlandzki 5000; Salewski 10 000; Warszawski 20 000; Kurkowski 10 000; Kąkol 5000; Wojciech Napierała 100 000; „Polmin“ 50 000; Jakubowski 5000; Nalewajko 10 000 mkp.; procownicy Polsk. Kasy Rządowej 225 000; Don Bankowy i Handlowy Schmandt & Co. 50 000; Litkiewicz 50 000; Chrzanowska 10 000; Władysław Mamel 100 000; Schmandtowa 25 000; Brossówna Wanda 65 000; dyr. Jeschke 100 000; „Textilbank“ 200 000; pracownicy „Textilbank“ 650 000; Panasiewiczowie z Nowego Portu 100 000; Chudzicka Bronisława 200 000 mkp.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać“.

Zarząd.

Dział gospodarczy

Władze skarbowe a płatnicy podatku.

Pod adresem Pomorskiej Izby Skarbowej.

Sprawność naszych urzędów skarbowych pozostawia, niestety, wiele do życzenia. Skutkiem tego załatwienie jakiegokolwiek sprawy w urzędzie podatkowym, związane jest z olbrzymią stratą czasu, co zwłaszcza dla sfer handlowo-przemysłowych jest niezmiernie uciążliwe. Dawniej przy zmianie systemu opodatkowania, przygotowano jednocześnie odpowiedni zastęp urzędników, którzy należycie zaznajamiali się z treścią ustawy, udzielając następnie wyjaśnień zainteresowanym. Nasze władze zmieniają co kilka miesięcy ustawy podatkowe a wogóle rozporządzenia przepisów prawnych rosną ilościowo z dnia na dzień tak, że przeciętny obywatel musi poświęcać parę godzin dziennie na studiowanie rozporządzeń prawnych, aby być w zgodzie z prawem.

Niedawno wprowadzono u nas podatek przemysłowy od obrotu, który został uchwalony w maju, obowiązuje wstecz od 1 stycznia i wprowadzony 1 lipca. Ministerstwo Skarbu nie tylko, że nie postarało się o wywłaszczenie odpowiednich urzędników, ale w dodatku na całą Pomorską Izbę Skarbową w Grudziądzu przyśleło coś trzy egzemplarze ustawy. Urzędnicy więc informujący, w celu odczytania pewnego paragrafu, zmuszeni są szukać po wydzielach „Dziennik Ustaw“, zawierający ustawę o podatku przemysłowym. Przy płaceniu rat podatku przemysłowego, trudno jest ogromnie dowiedzieć się, jak należy podatek obliczać. Jeden urzędnik odsyła do drugiego, jeden informuje tak, drugi inaczej i wreszcie to co powinno załatwić się w ciągu pół godziny czasu, potrzeba stracić dwa, trzy dni i niepotrzebnie denerwować się.

A przecież tego wszystkiego można uniknąć, gdyby Izba Skarbowa stworzyła specjalny wydział informacyjny, gdzie dwu dzielnych urzędników, dobrze obeznanych z ustawą i techniką podatkową, mogłoby udzielać informacji i nienarażać publiczność na zbyteczną stratę czasu. Wreszcie ma Izba Pomorska dobrze zorganizowaną prasę polską, która treściwym i rzeczowym informacjom nie odmówiłaby miejsca. W ten sposób niewątpliwie przy czyniłaby się do szybszego zaznajomienia się płatników z obowiązującymi ustawami. Wprawdzie od czasu do czasu ukazują się komunikaty, ale często pisane nieudolnie, skutkiem czego stają się dla publiczności niezrozumiałe. Przytem dodać należy, że punkty ustawy o podatku przemysłowym tchną kazuistyką i każdy urzędnik inaczej interpretuje odnośne paragrafy ustawy. Przecież te wszystkie rzeczy powinny

być uzgodnione i wyjaśnione w łonie samych urzędów, a pp. urzędnicy powinni wiedzieć dokładnie, że ich obowiązkiem jest upraszać i ułatwiać stosunek publiczności do władz, a nie na każdym kroku czynić trudności, jak to się obecnie w wielu wypadkach dzieje. Nasze urzędy wychodzą z założenia, że obywatel powinien znać ustawę, ale nie troszczą się kto powinien go z treścią tej ustawy zaznajomić. Wszakże obywatel płaci na to podatki, nie poto, aby mu uprzykrzano życie, lecz po to, aby mu to życie ułatwiano.

Niewątpliwie władze nasze dokładnie zdają sobie sprawę z tych znacznych braków i niedomagań. Przed kilkoma dniami delegacja Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu przedstawiała w Ministerstwie Skarbu, cały szereg stron ujemnych ustawy. Dalej urzędnicy stykając się z płatnikami, także mogą zwrócić uwagę na te, czy inne braki. Jednakże te poszczególne odgłosy nie powinny odbijać się, jak groch o ścianę, lecz powinny być wytyczną dla usunięcia wszystkich wad i braków, w jakie owa ustawa obfituje. Tymczasem Ministerstwo Skarbu ściga z płatników olbrzymie grzywny za jakiegokolwiek uchybienia, nieuwzględniając okoliczności, że dla należytego zapoznania się z ustawą powinien istnieć conajmniej kilkumiesięczny okres, zupełnie wolny od kar, gdyż w większości wypadków wykroczenia przeciwko ustawie nie wynikają ze złej woli.

Tych kilka uwag kierujemy pod adresem Pomorskiej Izby Skarbowej, aby zechciała usunąć bolączki, trapiące kupiectwo nasze, które pozostaje w ścisłym i zbyt żywym kontakcie z władzami skarbowymi.

Podwyżka mnożnika celnego.

Weszło w życie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ z dnia 14 b. m. rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 9 sierpnia r. b. „w przedmiocie mnożnika celnego normalnego i zniżonego“.

Wysokość dopłaty walutowej normalnej (mnożnika celnego normalnego), której podlegają towary wyszczególnione w par. 1 rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 7 lipca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 532), określa się do nowego zarządzenia na 3 599 900 proc. agio czyni mnożnik 36 000.

Towary nieobjęte wykazem, zawartym w par. 1 rozporządzenia (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 532), ani obowiązującym w danej chwili rozporządzeniem ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 28 czerwca 1923 r. o ulgach celnych (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 517), opłacają cło z dopłatą walutową zniżoną wynoszącą 75 proc. normalnej a zatem 2 699 900 proc. czyli mnożnik 27 000.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 4-go dnia po ogłoszeniu.

B. Hozakowski - Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion od dnia 13. do 18. 8 b. m. w handlu hurt.

NASIONA.

Za konicynę czerwoną 2 300 000—2 700 000; za konicynę białą 4 000 000—4 500 000; za konicynę szwedzką 1 800 000—2 100 000; za konicynę żółtą 900 000—1 100 000; za konicynę żółtą w łuskach 500 000—600 000; za inkarnatkę 900 000—1 000 000; za przelot 900 000—1 100 000; za seradellę 150 000—170 000; za wykę latową 130 000—150 000; za wiczkę zimową 650 000—800 000; za peluszkę 160 000—180 000; za fasolę 180 000—210 000; za groch Wiktorii 350 000—400 000; za gorczycę 400 000—450 000; za rzepak nowy sprzęt 450 000—550; za rzepak nowy sprzęt 400 000—450 000; za łubin niebieski siewny 130 000—150 000; za łubin żółty siewny 150 000—170 000; za siemie lniane 300 000—400 000; za rydz —; za konopie 350 000—400 000; za mak niebieski 600 000—700 000; za tatarakę 150 000—200 000; za proso 100 000—120 000.

ZBOŻE.

Za żyto 180 000—200 000; za pszenicę 400 000—425 000; za jęczmień zimowy 150 000—170 000; za owies 230 000—250 000; za otręby żytnie 80 000—85 000; za otręby pszenne 80 000—85 000;

Drobne informacje gospodarcze

Sukno i płótno polskie dla Turcji. Po zawarciu Traktatu handlowego polsko-tureckiego w prasie tureckiej pojawiły się artykuły, w których koła przemysłowe tureckie wyrażają przekonanie, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy zawarcia tranzakcji z kupiectwem polskim o dostawę do Turcji polskiego sukna i płótna w większych partjach.

Giełda poznańska z dnia 21. sierpnia 1923 r. WALUTY:

Miljonówka.....	—
Dolar amerykański.....	—
Frank francuski.....	—
Frank szwajcarski.....	—
Fundt sterlingów.....	—

A K C J E:

Bank Przemysłowców.....	—
Bank Handlowy.....	21—23000
Bank Ziemian.....	5600—5500
Bank Młynarzy.....	10000
Barcikowski.....	—
Krotoszyński.....	—
Cegielski.....	15000
Centrala Rolników.....	—
Garbarnia Sawicki.....	52000
Hartwig.....	8—7700
Herzfeld.....	80000
Lubański.....	—
Maj.....	55000
Pendowski.....	—
Płótno.....	28000
S-ka drzewna.....	45—40000
Tkanina.....	40000
Unia.....	120—130000
Wytwórnia chemiczna.....	8—8250
Krotoszyn (wyroby ceramiczne).....	—
Grodzisk.....	—
Ostrowo.....	—
Wisła.....	—
Papiernia Bydgoszcz.....	—
Patria.....	—
Kantorowicz.....	—
Hurtownia drogerijna.....	—
Hurtownia Związkowa.....	—
BankStadthagen, Bydgoszcz.....	—
Arcona.....	—
Fabryka mydeł.....	—
Bank Zjednoczenia.....	—
Bank Związku.....	—
Kwilecki i Potocki.....	—
Bank Dyskontowy.....	—
Centrala Skór.....	—
Węgrowice.....	—
S-ka stolarska.....	—

Na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu, dozwolone jest poczynając od dnia dzisiejszego notowanie walut na giełdzie poznańskiej.

Kursy giełdy warszawskiej z dnia 21. VIII. 1923 r.

	G o t ó w k a	Czeki i wypłaty
	Sprzed. Kupno	Sprzed. Kupno
Dol. amer.	246000	248500 243500
Dol. kanad.	—	—
Franki franc.	13715	—
Marki niem.	—	—
Franki belg.	10950	11050 10850
Berlin	0,04 1/2	0,0375 —
Gdańsk-Danzig.	0,04 1/2	0,0375 —
Helsingfors	40500	—
Holandia	96800	—
London	1121 000	1131 000 1111 000
Nowy York.	246000	248500 243500
Paryż	13715	13865 13565
Frank szw.	44500	44950 44050
Praga	7160	—
Stokholm	—	—
Wiedeń	347	350 344
Włochy	10510	—

Akcje giełdy Warszawskiej z dnia 21. 8.

Bank Dyskontowy.....	850—825000
Bank Handlowy.....	1200000—1250000
Bank dla Handlu i Przemysłu.....	230000
Bank Kredytowy.....	250—270—200000
Bank Przemysłowy.....	—
Bank Małopolski.....	—
Bank przemysł. we Lwowie.....	80—90—82500
Bank Zachodni.....	—
Bank Zjednocz. Ziem Polsk.	580—650—625000
Kijewski i Scholze.....	590—570000
Puls.....	82500—70—75000
Pocisk.....	160—170—157000
Parok.....	—
Zyrardów.....	32500—3200000
Borkowski.....	110—105—111000
Zieleniewski.....	170—1725000
Hurt.....	—
Jabłkowsky.....	43—38000
Zegluga.....	30—27—28000
Polbal.....	37500—35000
Spis.....	190—185000
Elektryczność.....	1650—1700000
Haberbusch.....	620—660—63500
Spirytus.....	1250—1375—1300000
Majewski.....	—
Polska Nafta.....	115—110—115000
Lenartowicz i Rylscy.....	43—38—41000
Nobel.....	290—315—310000
Pustelnik.....	—
Sila i Swiatlo.....	470—425000
Rudziński.....	635—500—590000
Zach. Tow. dla Handl. i przem.	—
Wildt.....	185—170—175000
Hodorów.....	—
Czersk.....	350000
Czestocice.....	4500—4200000
Gostawice.....	490—500000
Michałów.....	525—570—55500
Warsz. Tow. fabr. Cukru.....	—
Farle.....	150—160—140000
Cukier.....	6800—6900—7100000
IV i V.....	—
Lazy.....	—
Warsz. Tow. przem. drzewn.	—
Warsz. Tow. kopaln. węgla.....	—
Cegielski.....	155—140000—150000
Lilpop.....	210—187—195000
Modrzewów.....	1450—1425—1475000
Ortwin i Karasiński.....	170—152—170000
Rohn i Zieliński.....	245—255—250000
Starachowice.....	940—890—900000
Ursus I.....	300—280—290000
Trzebnia.....	295—280000

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Żołnierz polski jest najtańszy w świecie, ale najdroższy — swemu społeczeństwu.

Od szeregu lat największy ciężar budżetów wszystkich państw „cywilizowanych” stanowią wydatki na wojsko i obronę kraju, wydatki rujnujące wprost, a jednak nieuniknione.

Mimo ciągłej propagandy pokoju, mimo zwoływania międzynarodowych konferencji pokojowych i trybunałów rozjemczych, zbrojenia nie tylko nie zmniejszyły się po rozegraniu Wielkiej wojny, lecz owszem przybrały rozmiary przeciętnie 2 razy tyle, co w roku 1914.

Zmieniło się dziś militarne ustosunkowanie poszczególnych mocarstw. Znikły z ich szeregu przynajmniej pozornie Niemcy, będące niegdyś jednym wielkim warownym obozem, znikła Austria, zredukowały swą armję Stany Zjednoczone.

Natomiast w ciągu wojny wyrosła jak z pod ziemi potężna armja angielska, dotychczas niezupełnie zredukowana i powstał wraz z uzyskaniem niepodległości szereg nowych armji, wśród których znatury rzeczy armja polska zajęła pierwszorzędną stanowisko.

Jeśli się porówna stan obecny — stan stworzony po niespełna pięciu latach bytu

państwowego, to trzeba przyznać, że dzieło zaimprovizowania armji polskiej ze szczupłych zaczątków jest imponujące i napawa otuchą na przyszłość.

Dużo się przytem mówi i pisze, że armja ta jest dla nas za droga. Przekonajmyż się tedy na podstawie bezstronnych dat, czy tak jest w istocie:

Wedle światowej statystyki, najdroższego żołnierza ma Kanada.

Jeden szeregowiec pochłania rocznie kwotę 23 000 mk. złotych (wszystkie tu podane cyfry obliczone są w złotych markach niem.). Wynika to stąd, że Kanada ma armję najemną, dobrze płatną. Żołnierz traktuje tam swój zawód jako intratne rzemiosło.

Dalej idzie żołnierz angielski (popularnie zwany Tomek Atkins), który kosztuje rocznie 15 800 mk. zł. Amerykanin zjada 15 560 mk. zł., Chińczyk 12 280 mk., angielski żołnierz kolonialny 10 200 mk., żołnierz argentyński 9 000 mk., ponad 8 000 mk. kosztują żołnierze szwedzcy, norwescy, kubańscy i holenderscy. Ocieżały Duńczyk zjada 7 000 mk., rozbójniczy, a próżniaczy Meksykanin 6 000 mk., doskonały żołnierz japoński 6 000 mk., tak samo Australijczyk. Szwajcar i Chilejczyk. Żołnierz czeski wymaga wydatku 5000 mk. tak samo Włoch.

Niżej 4 000 kosztuje Francuz, Belgijczyk oraz szereg „blaszanych żołnierzy” takich

potencji, jak Urugwaj, Paragwaj, San Salvador i Luxemburg. Kwotę 3 000 mk. zdawalniali się Finlandja, Brazylja, Peru, Hiszpanja i Grecja. Niżej 2 000 mk. stoją: Wenezuela i Ekwador, Estonja, Łotwa, Rosja, Nikaragua, San Domingo i Sjam. Niżej 1 000 mk. wymaga żołnierz Jugosławji, Bułgarji, Nowej Zelandji, Paragwaju, Niemiec (!), Portugalja, Boliwja, Litwa, Austria płać swym wojakom po 633 mk.

Na szarym końcu tej litanji wydatków zbrojnych stoi szary żołnierz polski, który na ekwipunek i wyżywienie pochłania rocznie „aż” całe 333 mk.

To już najniższy szczebel wydatków wojskowych, bo tyle samo wydaje na wojsko Rumunja, nieco mniej Turcja, a poza tem — lista urywa się...

Statystyka ta jest niezwykle pouczająca. Powszechny głos opinji całego świata stwierdza zgodnie, że

1. Polska nie należy absolutnie do państw ekonomicznie najuboższych, owszem posiada wszelkie dane ku temu, aby przy zgodnej pracy obywateli stanąć w rzędzie państw zamożnych.

2. Polska jest może jedyną na całym świecie w tak geograficznie niekorzystnem położeniu, że zmuszona jest bronić przed ewentualnym atakiem całości swych granic, niezmiernie rozległych, opartych tylko

w dobrej części na t. zw. granicach naturalnych, zresztą zaś zupełnie odosłoniętych.

Jedyna Polska, mimo swych szczerze pokojowych tendencji, chlubi się aż 2-ma potężnymi wrogami (Rosja i Niemcy), z których każdy potrafi wystawić olbrzymią armję.

I ta Polska okrzyczana przez wroga propagandę jako „państwo-militarne”, tak mało jednak przyczyniła się do ogólnego uzbrojenia? Ten dzielny żołnierz polski kosztuje państwo znacznie mniej, niż jakiś „paradesoldat” boliwiański, peruwiański lub chiński?

Ten niezrównany, szary żołnierz polski zadawalnia się zwykłą żołnierską strawą i byle jakim mundurem, ale za to broni Ojczyzny w potrzebie, jak sto diabłów, nie pytając, ile marek złotych na jego osobę wstawiono w budżecie.

Statystyka powyżej przytoczona jest bardzo pouczająca... Dowodzi ona, że dopiero wrogi nam, lecz ściśły w obliczeniach Niemiec (statystyka zestawiona jest w złotych markach niemieckich...) potrafił wykazać światu, że także i nam samym, że w żołnierzu polskim posiadamy skarb nieoceniony, na który nie tylko należałoby, ale wprost musi się złożyć wszelkie konieczne wydatki, bo on lepiej i skuteczniej gwarantuje nam utrzymanie bytu państwowego, niż dziesiątki traktatów wersalskich.

Skórzane płaszcze autowe
Ulstry (Jesienne i zimowe)
Monachijska odzież lodenowa
Płaszcze gumowe dla panów i pań
Włóczkowe ubrania dla chłopców
Krawaty (Rotsiegel) i bielizna
Piłki nożne - Piłki - Tennyisy
Pierwszorzędna pracownia modnej
garderoby męskiej.

Carl Rabe

Gdańsk, Langgasse 52 Sopot, Seestr. 48
Franz Rabe, Wrzeszcz, Hauptstr. 22

Bez Krzyku i Hałasu

zjednała sobie w Gdańsku i nad
brzegami Bałtyku wielu
nowych czytelników i
inzerentów
stałych

GAZETA

GDAŃSKA

KLISZYE



KRESKOWE • SIATKOWE • WIELOBARWNE
GDAŃSK • HUNDEGASSE 34

GAZETA BANKOWA

dwutygodnik ekonomiczny przynosi
prócz bogatego działu teoretycznego naj-
świeższe wiadomości o nowych emisjach
akcji i warunkach subskrypcyjnych, wal-
nych zgromadzeniach, wypłaci dywidendy
itp. wszystkich banków i spółek akcyjnych
w Polsce. Kwartalna prenum. 6. złp.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Podwale 3.

„Ameryka”

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony po-
znaniu Ameryki i Amerykan. Adres redakcji
i administracji: Warszawa, Nowy Świat 72
(Pałac Staszycy) tel. 26-62.

Kto chce poznać amerykańskie metody
prac, mieć stale wyczerpujące
wiadomości o amerykańskim
przemśle handlu i finansach,
informacje, dotyczące spraw
polsko-amerykańskich, oraz cie-
kawie wiadomości ogólne-wmien
stałe czytać „Amerykę”.

„Ameryka” zawiera bogaty dział ofert i
zapytań z Ameryki oraz ogło-
szenia poważnych firm i insty-
tucji handlowych i finansowych,
w każdym numerze podaje roz-
kład jazdy okrętów z Europy
do Ameryki.

„Ameryka” w n-rze 4-tym rozpoczęła druk
z werną i humorem napisanych
wrażen z podróży do Ameryki
p. t. „Gwiazdy i Dolary”, pióra
utalentowanej autorki M. H.
Szpyrkówny.

„Ameryka” jest najtańszym czasopismem w
Polsce. Prenumerata roczna ko-
sztuje Mk. 70.000.— Numer
pojedynczy Mk. 6.000.—

Poszukuję od zaraz lub później
młodszej pani

do biura, biegłej w pisanu na maszynie
w polskim i niemieckim języku. Zgłoszenia
osobiście w biurze w czasie 12-1 godz. w połud.
Langowski, adwokat i notariusz
Gdańsk, Hundegasse 191.

Poszukujemy dzielnych
akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.
Zgłoszenia przyjmuje
Adm. Gazety Gdańskiej
pod 381. (381)

Gotujcie,
smażcie,
i pieczcie
tylko na (820)

KUNEROL'U

tłuszczu
roślinnym smakoszu.



Przedstawicielstwo i skład:
West Trading Co. Ltd. Gdańsk, Langgasse 60/61

Poszukujemy od zaraz lub 1. 9. rb.

młodszej książkowej

z znajomością książkowości ameryk.
Zgłoszenia osobiste w godzinach od 2-3-ciej popoł.
lub piśmienne do

Pom. Sp. Akc. „TKANINA”
Gdańsk, Hundegasse 93.

Kasjerkę-książkową

przyjmujemy od 1. X. r. b.

Centrala Rolnicza
Wejherowo.

Lekcje na fortepianie

udziela
G. Gast, Wrzeszcz
Am Johannisberg 9 III Tr.
Nauczycielka z. p. Kon-
serwatorium w Gdańsku
od r. 1909—1920.

Młody drogieryzista

poszukuje od 1. 9. 23 r.
odpowiedniej posady.
Łaskawe oferty proszę pod
F. Piechocki
Świecie n. W.
ulica Klasztorna nr. 17.

Poszukuję z dniem 1. 9. r. b.

dzielnej ekspedjentki

do oddziału towarów krótkich.
Zgłoszenia z podaniem
warunków uprasza

W. Mulczyński, Starogard.

Rutynowanych
książkowych-bankowców

poszukujemy od zaraz lub później.
Zgłoszenia wraz z podaniem
życiorysu przyjmuję

Bank Bydgoski

Towarzystwo Akcyjne
Oddział Gdański